

WIGILIA NA MORZU

Niezależnie od tego, gdzie znajdują się statki, okręty wojenne, trawlerzy rybackie czy jachty z polskimi załogami, są na nich kultywowane nasze bożonarodzeniowe tradycje. Marynarze, choć często bardzo daleko od rodzinnych domów, uroczyście obchodzą Wigilię i święta. Na pokładach 72 statków Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie, które właśnie przemierzają morza i oceany lub cumują w portach, tegoroczne święta spędzi 1,5 tys. oficerów i marynarzy. Większość statków PŻM, największego polskiego armatora, podczas świąt będzie na otwartym morzu, na Atlantyku, Pacyfiku i wodach okalających Europę. Marynarze ze statku „Dorine” będą spędzać święta w stolicy Japonii - Tokio, załoga „Solidarności” w chińskim porcie Ningbo, natomiast zamustrowana właśnie obsada najnowszego statku „Polesie”, w Wigilię opuści chińską stocznnię Xingang i wyruszy w długą podróż przez Pacyfik, po drodze odwiedzając koreański port Yosuu. Na Atlantyku znajdują się masowce „Isadora”, „Szare Szeregi” i „Legiony Polskie”.

Choinki w mesach

W portach na święta pozostaną „pomorskie” statki, których matki chrzestne w plebiscytach „Dziennika Bałtyckiego” i PŻM wybrali nasi Czytelnicy. „Kociewie” kończy właśnie swój dziewiczy rejs i wpłynie do Barcelony w Hiszpani, a „Pomorze” zacumuje w brazylijskim porcie Paranagua. Natomiast załoga „Kaszub” będzie obchodzić z rodzinami nieco spóźnione święta, bo statek ten spodziewany fest w Policach 27 grudnia.

- Na statkach w święta ustawia się choinki w mesach i kabinach załogowych, a przednie i tylne maszty sygnałowe ozdabia się jedliną - opowiada Krzysztof Gogol, doradca dyrektora ds. mediów PŻM.- W Wigilię centralnym punktem każdego statku jest oczywiście kuchnia, w której kucharz wraz z pomocnikami dokłada wszelkich starań, aby marynarzom nie brakowało tego wszystkiego, co spożywaliby podczas świątecznej wieczerzy w rodzinnych domach. Statek to miejsce pracy ludzi z różnych stron kraju. Zdarzają się więc zupełnie różne sugestie co do potraw lub ich składników. Niektóre z propozycji potraw regionalnych są zupełnie oryginalne.

Łapia zasięg z rodziną

Polscy kucharze statkowi słyną jednak na całym świecie ze swojego kunsztu. Nietrudno im zatem zaspokoić nawet najbardziej wyszukane kulinarne wymagania. Tradycyjnie na statkowym wigilijnym stole znajdzie się 12 dań, między innymi barszcz z uszkami, śledzie w różnej postaci, wszelakie gatunki ryb, kapusta z grzybami i wiele innych potraw. Będą też polskie ciasta, wypieczone w statkowym piecu - sernik, makowiec czy ciasta drożdżowe. Na kolację wigilijną cała załoga zbiera się mesie oficerskiej. Jeżeli statek znajduje się na morzu, na mostku pozostają oficer wachtowy i sternik, a w maszynowni - mechanik. Wieczерę rozpoczyna się życzeniami składanymi załozde przez kapitana, a potem - tak jak jest przy stołach wigilijnych w kraju, następuje dzielenie się opłatkami i składanie sobie wzajemnie życzeń. Późnym wieczorem każdy z marynarzy stara się połączyć ze swoimi bliskimi za pośrednictwem telefonu komórkowego. Jeśli nie „złapie zasięgu”, może skorzystać ze statkowych satelitarnych środków łączności.

Opłatek w mundurze

Kmdr por. Grzegorz Goryński. Rzecznik prasowy komendanta Morskiego Oddziału Straży Granicznej, mówi, że nie wszyscy funkcjonariusze straży zasiadają do wigilijnego stołu razem z najbliższymi. W czasie świąt kilkuset z nich będzie pełnić służby na dyżurnych patrolowcach z dywizjonów w Gdańsku Westerplatte i w Świnoujściu, na lotnisku, na którym bazują samoloty patrolowe i śmigłowiec, na morskich przejściach granicznych i na innych posterunkach. Kolację wigilijną. Kolację Wigilijną przygotowują sobie we własnym zakresie. Z opłatkiem odwiedzą ich przełożeni z Komendy MOSG i z granicznych jednostek organizacyjnych.

- Prawie 1500 naszych marynarzy spędzi w tym roku święta Bożego Narodzenia na okrętach, na wachtach lub na służbie - zaznacza kmdr por. Bartosz Zajda, rzecznik prasowy dowódcy Marynarki Wojennej RP. - Dyżuruwać będą także załogi śmigłowca ratowniczego w Darłowie i samolotu patrolowo-rozpoznawczego „Bryza” w Siemirowicach oraz inne służby dużurne – od Świnoujścia do Gdyni. Nie zawsze w święta okręty cumują w portach. W ubiegłym roku, daleko od domu, spędziła je załoga okrętu podwodnego ORP „Kondor”, który wówczas operował na Morzu Śródziemnym, w ramach misji antyterrorystycznej NATO „Active Endeavour”. Wtej misji uczestniczyły dwie zmiany załogi, a ich wymianę zorganizowano w taki sposób, aby jedna zmiana załogi powróciła do rodzinnych domów na święta, a druga na Nowy Rok.

Na okrętach choinki ustawia się na ich pokładach lub w mesach i w kabinach załogowych. Na stołach wigilijnych, nakrywanych w mesach okrętowych, serwowane są świąteczne potrawy i ciasta. Kucharze okrętowi zrobią wszystko, aby zadowolić podniebienia marynarzy pełniących służbę. Ponieważ pochodzą oni z różnych stron Polski, przygotowują zwykle potrawy zgodnie z ich regionalnymi tradycjami. Marynarzy dyżurujących na okrętach i lotników na lotniskach odwiedzą ich dowódcy, którzy złożą im świąteczne życzenia. Jak co roku, na okrętach i we wszystkich jednostkach marynarki będą kolędować kapelani.

22 stopnie wświęta

- Podczas rejsu wokół Atlantyku weszliśmy 15 grudnia 2003 roku do Recife i zacumowaliśmy na przystani Capanga Yacht Ciub - opowiada kpt. Jerzy Wąsowicz, sławny gdański żeglarz. - Zastaliśmy tam już jachty brazylijskie, francuskie, brytyjskie, włoskie i norweski, których załogi chciały spędzić święta i karnawał w Brazylii. Temperatura powietrza przekraczała 22 stopnie Celsjusza, a więc ubrani byliśmy w koszulki z krótkimi rękawami. W Brazylii święta obchodzi się inaczej niż u nas. Brazylijczycy przechodzą w procesjach z kościoła do kościoła, gromadząc się w ich nawach lub w podziemiach. W spotkaniach bożonarodzeniowych uczestniczą nie tylko chrześcijanie, ale również ludzie innych wyznań. Z podobnymi obchodami świąt spotkałem się także w Baltimore, w Stanach Zjednoczonych.

W Wigilię w jachtklubie odprawiono mszę polową dla żeglarzy, a potem Norwegowie zaprosili do siebie załogi z innych jachtów, podając swoją narodową postną potrawę wigilijną - owsiankę i grzane wino z korzeniami. Następnie wszyscy udali się na pasterkę do katedry Najświętszej Marii Panny w Recife. Aby zadośćuczynić polskiej tradycji, wieczorem załoga „Antiki” zasiadła do uroczystej wigilijnej wieczerzy we własnym gronie.

- Pierwszego dnia świąt od rana Brytyjczycy pływali małą łódką z

jachtu na jacht i częstowali ich załogi gorącym grogiem z termosów. Stanowi to angielski zwyczaj świąteczny. Potem na „Antice”, mającą obszerny pokład, przyплыли łódkami żeglarze z innych jachtów, przywożąc swoje narodowe potrawy. Następnie przenieśliśmy się na ląd, do klubu i tam odbył się swoisty konkurs śpiewania kolędy „Cicha noc”, znanej na całym świecie. Śpiewały ją po kolei załogi wszystkich jachtów - dodaje kpt. Wąsowicz.

NA MORZACH I OCEANACH ŚWIATA

Kpt. Jerzy Wąsowicz, żeglarz i właściciel żaglowca „Antica”

W czasie oceanicznych wypraw „Antica”, jakimi były rejsy dookoła świata, do obu Ameryk, z okrążeniem burzliwego przylądka Horn i wokół Atlantyku, święta Bożego Narodzenia spędziliśmy na otwartym morzu cztery razy, a pozostałe - w portach albo na kotwiczowiskach. W trakcie tych rejsów trzy razy zarówno święta, jak i sylwestra zależnie od tego, gdzie „Antica” cumowała, kotwoczyła czy żeglowała, święta na jej pokładzie zawsze obchodzone były bardzo uroczyście. Na maszcie podwieszaliśmy ustrojoną choinkę, a zdarzało się, że zawieszaliśmy dodatkowo na nim, między dziobem a rufą, kolorowe lampki. Staraliśmy się też, aby na wigilijnym stole znalazło się jak najwięcej tradycyjnych potraw, co nie było łatwe, bo nie wszędzie na świecie można zaopatrzyć się w kiszona kapustę.

Jacek SIENSKI (DB Polska)